OPERA RARA KRAKÓW 2023

edycja jesienna z okazji Word Opera Day

niedziela 29.10
19:00 Teatr Słowackiego

Ian Bostridge tenor | Saskia Giorgini fortepian

Franz Schubert: Schwanengesang
Łabędzi Śpiew (cz. I)

wiersze: Ludwig Rellstab, Heinrich Heine, Johann Gabriel Seidl

Za umożliwienie wykorzystania przekładu *Łabędziego śpiewu* autorstwa Andrzeja Lama bardzo dziękujemy Narodowemu Instytutowi Fryderyka Chopina. Pochodzi ono ze zbioru: Franz Schubert, *Piękna młynarka / Podróż zimowa / Łabędzi śpiew*, przeł. Andrzej Lam, Warszawa: NIFC 201

1. Liebesbotschaft | Miłosne poselstwo

Ludwig Rellstab

Potoczku szumiący,
skrzący się srebrem,
do miłej spieszysz
tak szybko, pewnie?
Potoczku wierny,
bądź mym posłańcem;
nieś pozdrowienie
ode mnie z dali.

Te wszystkie kwiaty
w jej ogrodzie,
które tak ładnie
na piersi nosi,
i te jej róże
lśniące purpurą
odśwież, potoczku,
twą chłodną strugą.

Kiedy na brzegu,
w marzeniach słodkich,
mnie wspominając,
pochyla głowę,
pociesz najmilszą

przyjaznym blaskiem,
bo jej kochanek
wróci niebawem.
A gdy się słońce
różowe schyli,
kołysz kochankę
do snów szczęśliwych.
Wprowadź ją, mrucząc,
w spokój słodki,
szepcz jej do ucha
sny o miłości.

2. Kriegers Ahnung |Przeczucie wojownika

Ludwig Rellstab

Dokoła w ciszy śpi głębokiej
krąg towarzyszy broni;
tak mi ciężko dziś i trwożnie,
gorąco od tęsknoty.

Jakże często śniłem słodko
na jej piersi do rana!
Miło grzało palenisko,
w objęciach moich spała.

Tu, gdzie ognia smutny blask
na broni tylko migoce,
tu jest każdy całkiem sam –
i płyną łzy gorące.

Serce! Nie stroń od pociechy!
Niejedną bitwę się stoczy.
Pewnie mnie czeka sen kamienny,
najdroższa, dobrej nocy!

3. Frühlingssehnsucht | Wiosenna tęsknota

Ludwig Rellstab

Łagodnie wieje szemrzący wietrzyk,
zapachem kwiatów syci powietrze!
Jak miły dla mnie ten zew rozkoszny!
Bijące serce czym zauroczył?
Chce z tobą lecieć szlakiem podniebnym!
I dokąd?

Strumień, tak żwawo szumiący wciąż,
bieży w dolinę, srebrzysty prąd,

pospieszna fala, co płynie swobodnie!
Pola i niebo zwierciedlą się w tobie.
Czemu mnie ciągniesz, przemożny głosie,
tam w dół?

Miłego słońca grające złoto,
serce nadzieją sycisz, rozkoszą!
Jakże mnie jasny twój obraz cieszy!
Pogodny uśmiech z niebieskiej głębi
napełnia mi oczy radości łzami!
Dlaczego?

Lasy i szczyty zielenią wieńczone!
Jak śnieg się skrzące kwieciste zagony!
Już szuka wszystko zbawczego światła;
pękają pączki, pęcznieją ziarna;
czego im brakło, wreszcie znalazły:
a ty?

Wieczna tęsknota! Pragnące serce,
we łzach tak zawsze, w skardze i w męce?
Mną też zawładnął pęd niezwalczony!
Kto zew uciszy pragnień szalonych?
Ty jedna wiosnę w mej piersi wyzwolisz,
ty jedna!

4. Ständchen | Serenada

Ludwig Rellstab

Cicho płyną moje pieśni
do ciebie przez noc;
w cichy gaik pod okienko
miła, do mnie zstąp!

Szepcząc, szumią drzew korony
w księżycowy blask;
zdrajcy szeptów wiarołomnych
nie bój się już tak.

Słyszysz, jak słowiki nucą?
To przez ciebie płacz,
słodkiej skargi wdzięczną nutą
za mnie proszą tak.

Wszak tęsknotę rozumieją,
mój miłosny ból,

srebrnym tonem dotykają
czułych serca strun.

Niech i twoja pierś się wzruszy,
miła, usłysz mnie!
W drżeniu cię tu oczekuję,
spełnij szczęścia sen!

5. Aufenthalt | Obecność

Ludwig Rellstab

Szumiąca rzeka,
huczący bór,
niezłomna skała –
to świat jest mój.
Tak jak za falą
druga nadciąga,
tak łzy mi płyną
ciągle od nowa.

Jak drzew korony
falują w wietrze,
tak niestrudzone
bije me serce.

A jak trwa skała
prastarych rud,
zawsze jednaki
trwa we mnie ból.

6. In der Ferne | W dalekiej stronie

Ludwig Rellstab

Biada uciekającemu,
w świat wyruszającemu!
Obce kraje zwiedzającemu,
o ojczyźnie zapominającemu,
dom matczyny lekceważącemu,
przyjaciół porzucającemu!
Szczęście nie pójdzie za nim, ach!
na taki błędny błędny szlak!

Serce wiernie tęskniące,
oko łzy lejące,
tęsknota nieustająca,
ojczyznę wspominająca!
Pierś falująca,

skarga cichnąca,
wieczorna gwiazda błyszcząca,
beznadziejnie znikająca!

Wiatry cicho szemrzące,
fale łagodnie drżące,
promieniu słońca spieszący,
nigdzie nie zostający:
tę, co mi tak boleśnie
wierne złamała serce,
pozdrówcie od uciekającego,
w świat wyruszającego!

7. Abschied | Rozstanie

Ludwig Rellstab

Żegnaj! miasto radosne i żwawe, żegnaj!
Mój konik już grzebie kopytkiem ochoczym,
ten raz ostatni już czas cię pozdrowić.
A żeś nie widziało ty smutnym mnie raczej,
i przy tym rozstaniu nie będzie inaczej.
Żegnaj! miasto radosne i żwawe, żegnaj!

Żegnajcie, drzewa, ogrody zielone, żegnajcie!
Już kłusem jadę przy srebrnej tej rzece
i śpiew mój żegnalny daleko się niesie;
a skoroście smutnej mej pieśni nie znały,
i przy tym żegnaniu też taka nie zabrzmi.
Żegnajcie, drzewa, ogrody zielone, żegnajcie!

Żegnajcie, śliczne dzieweczki, żegnajcie!
Z domów, co pachną rozkosznie kwiatami,
wciąż z szelmowskimi patrzycie minkami?
Jak zawsze pozdrowię, obejrzę się chętnie,
lecz mego konika zawracać nie będę.
Żegnajcie, śliczne dzieweczki, żegnajcie!

Żegnaj, słoneczko miłe, śpij już, żegnaj!
Gwiazd migoczących się złoci zarzewie.
Jakżem wam wdzięczny, gwiazdeczki na niebie;
my świat przemierzamy daleki, szeroki,
wy światłem swym wiernym znaczycie nam drogi.
Żegnaj, słoneczko miłe, śpij już, żegnaj!

Żegnaj! okienko mrugające, żegnaj!
Tyś ufnie świeciło niknącym poblaskiem
i zapraszało do chatki przyjaźnie.

Ach, obok wszak tyle jeździłem tu razy
i miałże być dzisiaj to raz już ostatni?
Żegnaj! okienko mrugające, żegnaj!
Żegnajcie, ściemnijcie się gwiazdy, żegnajcie!
Okienka ze smutnym, gasnącym promykiem,
wy, gwiazdy rozliczne, mi nie zastąpicie.
Skoro stąd muszę odjechać na zawsze,
cóż mi to pomoże, żeście wierne takie!
Żegnajcie, ściemnijcie się gwiazdy, żegnajcie!

Ludwig van Beethoven: An die ferne Geliebte

Ukochanej dalekiej

wiersze: Alois Jeitteles

1. Auf dem Hügel sitz ich spähend
Na pagórku siedzę patrząc
W mglistą dal błękitną,
Na dalekie spoglądam łąki,
Gdzie ciebie, ukochana, znalazłem.

Wielkie nas dzielą przestrzenie,
Góry i doliny rozciągają się
Między nami i naszym spokojem,
Naszym szczęściem i cierpieniem naszym.

Ach, nie zobaczysz spojrzenia tego,
Co pędzi tak do ciebie,
Ani westchnień nie usłyszysz,
Co w przestrzeń ulatują.

Czy nie dojdzie cię już nigdy
Świadectwo mojej miłości?
Śpiewać będę, pieśni śpiewać,
W których wybrzmi ból mój cały!

Na dźwięk pieśni bowiem znika
Każda przestrzeń, każdy czas,
A zakochane serce sięga
Tego, co zakochane serce uświęciło!

2. Wo die Berge so blau
Gdzie błękitny szczyt gór
Spoza mgieł szarości
Wygląda,

Gdzie słońce się chowa,
Gdzie obłok przemyka,
Tam chciałbym być.

Tam w dolinie spokojnej
Milczą ból i cierpienie;
Gdzie pośród skał
Pierwiosnek zakwita

I tak cicho wiatr powiewa,
Tam chciałbym być.

Aż do lasu zadumy
Ciągnie mnie miłości moc,
Wewnętrzny ból,
Ach, nikt nie wyrwałby mnie stąd,
Gdybym tylko mógł być, o droga,
Na zawsze przy tobie.

3. Leichte Segler in den Höhen

Ptaku mknący w wysokościach
I ty wąski strumyczku,
Jeśli zoczycie gdzie drogą moją,
Tysiąckrotnie ją pozdrówcie.

Patrzcie, chmury, oto idzie
Zamyślona w tej dolinie milczącej:
Niech me oblicze pojawi się przed nią
Na niebieskich sklepieniach.

Gdy zatrzyma się wśród krzewów
Jesienną okrytych bladością,
Opłakujcie mój los,
Opłakujcie, ptaszęta, mą boleść.

Zefirze cichy, nieś w swym powiewie
Do wybranki umiłowanej
Westchnienia moje, co gasną
Niby ostatni promień słońca.

Wyszeptaj jej me błagania,
O ty wąski strumyczku: niechże

W twej toni wierny obraz dostrzeże
Niezliczonych moich łez!

4. Diese Wolken in den Höhen
Chmury na wysokim niebie,
Ptactwo, co tak chyżo mknie,
Będą widzieć cię, o miła,
Niech mi pozwolą lecieć wraz z nimi!

Zefiry igrać będą
Na policzkach twych i piersi,
Muskać też będą twe loki jedwabne:
Jakżebym z nimi chciał tę radość dzielić!

Z wzgórz owych ku tobie
Żywo strumyczek płynie:
Gdy w falach oblicze twe ujrzy,
Niech wraca do mnie co tchu!

5. Es kehret der Maien, es blühet die Au
Maj powrócił i łąka zakwitła,
Wiatr tak łagodny, tak ciepły, powiewa,
Szemrzące płyną strumienie.

Jaskółka znów na swym dachu gościnnym
Pilnie buduje gniazdo małżeńskie,
Gdzie miłość ma zamieszkać.

Uwija się, zewsząd przynosząc
Miękkie grudki na łoże ślubne
I grudki ciepłe dla swego potomstwa.

Tu ptasie stadło wiernie sobie żyje,
Co zima rozdzieliła, połączył znów maj,
On scalić umie wszystkich, co miłują.

Maj powrócił i łąka zakwitła,
Wiatr tak łagodny, tak ciepły, powiewa
I ja tylko nie mogę stąd odejść.

Wiosna wszystko jednoczy, co miłością tchnie,
Lecz dla naszej miłości wiosna nie zajaśniała,
A łzy jedyną są jej nagrodą jedyną.

6. Nimm sie hin denn, diese Lieder
Przyjmij zatem te pieśni
Które dla ciebie, miła, śpiewałem;
Pieśń mą zanuć znów wieczorem
Przy lutni wtórze słodkim.

Gdy słońce gasnąc się kładzie
Na cichych wodach błękitnych,
A promień jego ostatni
Za wzgórzami jego dogasa

Ty śpiewasz, jak ja śpiewałem,
Z przepełnionej piersi mej
Bez ozdobników prostą pieśń
Zrodzoną jedynie z tęsknoty:

Oto pierzcha przed pieśniami
To, co rozłączyło nas,
A zakochane serce sięga
Tego, co zakochane serce uświęciło.

Franz Schubert: Schwanengesang
Łabędzi Śpiew (cz. II)

8. Der Atlas | Atlas
Heinrich Heine

Ja nieszczęsny Atlas! Cały świat,
świat cały cierpień dźwigać muszę,
nieść, co nieznośne, i od tego serce
rwie mi się niemal w piersi.

Ty, dumne serce, samo tegoś chciało!
Chciałoś być szczęśliwe, nieskończenie,
lub nieskończenie biedne, dumne serce,
i teraz jesteś biedne.

9. Ihr Bild | Jej obraz
Heinrich Heine

W mrocznych tonąc snach,
w jej obraz patrzałem,
i ta kochana twarz
nabrała życia nagle.

U warg się zabłąkał
uśmiech smutny i rzewny,
i jak od łez tęsknoty
oczy jej błysnęły.

Mnie też łzy ciekły szczodrze,
z policzków padały gęsto –

ach, uwierzyć nie mogłem,
że cię straciłem tak prędko.

10. Das Fischermädchen | Córka rybaka
Heinrich Heine

Piękna córko rybaka,
przybij do brzegu prędzej;
zbliż się do mnie i siadaj,
podajmy sobie ręce.
Nie bój się, połóż główkę
na moim bijącym sercu;
wszak powierzasz się ufnie
co dzień morzu dzikiemu.

Jak morze jest moje serce,
zna sztormy, ciszę i fale,
i kryje niejedną perłę
w swej głębi niezbadanej.

11. Die Stadt | Miasto
Heinrich Heine

Na horyzoncie dalekim
jawi się obraz zamglony,
miasto i jego wieże
gasną w zmierzchu wieczornym.

Wilgotny powiew faluje
szarą powierzchnię wody;
smutnym rytmem wiosłuje
żeglarz w mojej łodzi.

Słońce wznosi się jeszcze,
błyska znad ziemi wyżej,
i pokazuje mi miejsce,
gdzie mą kochankę straciłem.

12. Am Meer | Nad morzem
Heinrich Heine

Morze dalekim blaskiem jaśniało
wieczoru ostatnich promieni;
siedzieliśmy sami w chatce rybaka,
siedzieliśmy sami w milczeniu.

Mgła się wznosiła, burzyły się fale,
mewy dokoła kwiliły,
i naraz z twoich oczu kochanych
łzy się potoczyły.

Ujrzałem je na twojej dłoni
i wzruszony ukląkłem,
a potem z twojej białej dłoni
wypiłem te łzy gorące.

Od tego czasu marnieję i wzdycham,
dusza umiera z tęsknoty;
zatruła mnie ta nieszczęsna kobieta
swych łez gorących potokiem.

13. Der Doppelgänger| Sobowtór

Heinrich Heine

Cicha jest noc, zasnęły uliczki,
w tym domu mieszkał kiedyś mój skarb;
choć miasto dawno już opuściła,
dom jeszcze stoi w miejscu, gdzie stał.

Stoi też człowiek i patrzy w górę,
i ręce łamie w rozpaczy bez dna;
lęk mnie ogarnia, gdy się wpatruję –
księżyc mą własną wskazuje twarz.

Ty, sobowtórze, blady kolego,
czemu przedrzeźniasz cierpienie to,
co mnie w tym właśnie miejscu dotknęło
w dalekim czasie, w jakąś tam noc?

14. Die Taubenpost | Poczta gołębia

Johann Gabriel Seidl

Mam gołębia pocztowego,
oddanego i wiernego,
nie wraca z lotu po chwili,
a i celu też nie chybi.

Ślę go już tysięczny raz
na zwiady każdego dnia,
koło znajomego miejsca,
gdzie wybranka moja mieszka.

Tam gołąbka patrzy w okno,
śledzi kroki, zerka w oczko,
grucha w żarcie pozdrowienia
i wzajemne też odbiera.

Nie muszę liścików pisać,
mogę same łzy wysyłać:
ach, na pewno ich nie wyda,
tak jest w służbie mej gorliwa.

Dniem i nocą, w śnie, na jawie,
to jest wszystko jedno dla niej:
gdy gdzieś powędrować może,
jest szczęśliwa niewymownie!

Nie jest słaba ni znużona,
droga ciągle dla niej nowa,
żadnych zachęt jej nie trzeba:
tak gołąbka jest mi wierna!

Jestem jej tak samo wierny
i stąd zysk mam najpiękniejszy;
to – tęsknota! Czemu, wiesz?
Jest posłanką wiernych serc.